

Grzegorz Haber

Stosunek obywateli do patologii występujących w lokalnym życiu politycznym na przykładzie tzw. opolskiej Afery Ratuszowej oraz jej wpływ na wynik lokalnych wyborów samorządowych w 2002 i 2006 roku

Jednym z niezaprzeczalnych owoców polskiej transformacji jest samorząd terytorialny. Instytucja, która w czasach Polski Ludowej została sprowadzona do roli wręcz karykaturalnej za sprawą wszechobecnej centralizacji, w III RP odrodziła się. Udało się nie tylko stworzyć bardzo dobrą ustawę¹, ale także skłonić polskich obywateli do zaakceptowania nowego, lepszego porządku. Można oczywiście rozważać kwestię stopnia partycypacji obywateli w życiu politycznym na poziomie lokalnym i wyciągać wnioski, które mogą świadczyć o niekorzystnym obrazie samorządu terytorialnego w oczach zwykłych ludzi. Jednakże czyż to nie poziom lokalny jest w każdym państwie najważniejszy? To właśnie bliskie każdemu „małe ojczyzny” decydują o przysłowiowym chodniku czy też załatwieniu najbliższej drogi. Owa dziura położona dwadzieścia metrów od mojej posesji bardziej mnie interesuje niż spory toczony przy ulicy Wiejskiej w Warszawie. Pytanie, dlaczego tak niewielka ilość obywateli bierze czynny udział w wyborach jest niezwykle ważne, ale chciałbym pozostawić je na obrzeżach tego referatu², w którym poruszę nieco inny temat.

Patologie na najwyższych szczeblach władzy mogą się zdarzyć wszędzie i jest to fakt niezaprzeczalny. Polska jako kraj nie jest tutaj osamotniona³. Włochy i niejasne powiązania, premiera Berlusconiego mogłyby stanowić interesujące studium porównawcze. Jednakże w Polsce od bardzo dawna mieliśmy do czynienia z procesem zawłaszczania państwa. Niezaprzeczalny wpływ wywarł na społeczeństwo okres PRL-u, kiedy Rzeczpospolita, jako dobro wspólne wszystkich obywateli, została wyjątkowo wynaturzona i po dziś dzień obserwujemy efekty owych zaszłości. Nie chcę snuć w tym miejscu teorii spiskowych czy też

¹ Mowa tutaj oczywiście o *Ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym*. Dz.U. 1990 nr 16 poz. 95.

² Z wnioskiem można polemizować, chociażby zwracając uwagę na frekwencję, która w wyborach samorządowych jest z reguły niższa niż np. w przypadku wyborów parlamentarnych, czy prezydenckich. Przykład (okręg wyborczy: Miasto Opole): 51,95% - w. prezydenckie 2005; 42,83% - w. parlamentarne 2005, 36,38% - w. samorządowe 2006.

³ Zachęcam do przeczytania zapisu debaty na ten temat, która odbyła się pod patronatem Fundacji Batorego w Warszawie 17 marca 2005 roku, a jej zapis możemy odnaleźć m.in. tutaj - <http://www.batory.org.pl/korupcja/seminar.htm>

nawiązywać do słynnego już „stolika do brydza”, ale chciałbym zwrócić uwagę na krzywdę wyrządzoną przez pięćdziesiąt lat siermiężnego stroju w głowach obywateli. Według badań opublikowanych przez CBOS w 1997 roku 83% respondentów uznało wręczanie łapówek za czyn niemoralny, ale z kolei aż 63% tłumaczy się, iż obecna sytuacja wymusza zachowania łapówkarskie⁴. W tym samym badaniu 55% respondentów uznało, że „prezent od kogoś za przysługę to tylko dowód jego szacunku i życzliwości”. Dopóki nie zmieni się postrzeganie społeczne korupcji, jako zjawiska jednoznacznie złego, dopóty zdarzać będą się przypadki nadużywania przyznanych władzy uprawnień dla własnych celów.

Nie można oczekiwać, iż w przyszłości możliwa będzie sytuacja, kiedy patologie na szczytach władzy uda się całkowicie wyeliminować. Ten pogląd jest z gruntu rzeczy nader optymistyczny i jednocześnie nierealny. Zawsze może znaleźć się przysłowiowa „czarna owca”, która będzie stawiała swój – indywidualny - interes nad dobrem ogółu. Rolą mediów i organizacji pozarządowych - takich jak np. Transparency International⁵ - winno być w tym przypadku dążenie do stanu, w którym patologie będą zjawiskami marginalnymi⁶. Dzięki piętnowaniu takich zachowań w środkach masowego przekazu zmienia się także nastawienia społeczeństwa, ale przede wszystkim samych polityków, którzy coraz częściej czują na sobie ciężar opinii publicznej⁷.

Z idealnym przykładem, potwierdzającym tę sytuację, mieliśmy do czynienia w Opolu. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia przy władzy utrzymywała się stale polska lewica. Najważniejsza w naszych rozważaniach będzie kadencja z lat 1998-2002, w czasie której mieliśmy do czynienia z nagannymi praktykami.

Przed omówieniem samej „Afery Ratuszowej” warto rozgraniczyć kilka kwestii. W Opolu mieliśmy do czynienia z dwiema - bardzo medialnymi sprawami. „Aferą Ratuszową” zwykło się nazywać procesy i powiązania o charakterze korupcyjnym, które występowały pomiędzy władzami miejskimi a lokalnymi przedsiębiorcami czy też instytucjami. Nie można jednakże tego łączyć z - nie do końca prawidłowym - procesem ubezpieczenia Elektrowni Opole. Ten drugi wątek był jakby częściej obecny w mediach ogólnopolskich m.in. w telewizji czy też w radiu. Wydaje się, iż było tak ze względu na osoby, które są w tej sprawie

⁴ CBOS - *Opinie o łapówkach. Komunikat z badań*. Opublikowany na: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1999/K_139_99.PDF

⁵ Więcej informacji: <http://www.transparency.pl>

⁶ Przede wszystkim ze względu na integracyjną funkcję mediów w społeczeństwie. Zob. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2006, s. 120.

⁷ Bardziej realne podejście prezentuje m.in. prof. Andrzej Chodubski, który dokonał niezwykle trafnej analizy oddziaływania świata mediów na politykę w artykule: A. Chodubski, *Media jako specyficzna instytucja generowania zachowań wyborczych*, w: M. Szpunar (red.), *Media a polityka*, Rzeszów 2007, s. 33-54.

podejrzane tj. była posłanka SLD Aleksandra Jakubowska; były „baron SLD” na Opolszczyźnie Jerzy Szteliga czy inne osoby, które były znane szerszej publiczności⁸.

Na świadomość polityczną w Opolu ogromny wpływ ma prasa, a konkretnie lokalna gazeta - „Nowa Trybuna Opolska”⁹. Oprócz tego tytułu mieszkańcy Opola mogą szukać aktualnych wiadomości ze swojego miasta oraz regionu z dodatku do „Gazety Wyborczej” oraz innych źródeł. Trzeba tutaj zwrócić uwagę, iż jesienią 2002 roku wszelakie źródła internetowe (serwisy niezależnych gazet, stowarzyszeń itp.) nie miały jeszcze aż tak wielkiego znaczenia jak obecnie. Dlatego też, gdy 11 października 2002 roku w Nowej Trybunie Opolskiej znalazł się artykuł zatytułowany „Nie były to Dobre Domy”¹⁰ w Opolu wybuchła prawdziwa bomba. Na kilka tygodni przed wyborami¹¹ dziennikarze ujawnili postępowanie prominentnych polityków rządzącego miastem Sojuszu Lewicy Demokratycznej w procesie powstania Osiedla Kolorowego, budowanego przez spółkę Dobre Domy. Miasto wniosło do spółki ziemię a po ukończeniu budowy kilkanaście mieszkań miało zostać przekazanych miastu w formie rozliczenia. Z powodu wielu nieprawidłowości kilka razy zmieniał się wykonawca budowy. Termin oddania gotowych mieszkań opóźniał się. Powstanie spółki z udziałem miasta zostało zaakceptowane przez Radę Miasta w czerwcu 1998 roku, na wniosek radnych SLD. Jak się później okazało „wspólnik”, czyli prywatna firma DDF SA, okazał się niewypłacalny. Budowa, z powodu nie realizowania faktur, stanęła w listopadzie 2000 roku i główny wykonawca - EkoBud - zgłosił do sądu wniosek o upadłość spółki Dobre Domy. Wtedy też miasto zawarło ugodę i wyraziło zgodę na przyjęcie firmy EkoBud do grona głównych udziałowców. Budowa znowu ruszyła, lecz cały czas brakowało pieniędzy na jej ukończenie. Ratunkiem dla upadającego projektu była pożyczka z budżetu miasta w wysokości 2 milionów złotych, co powodowało, iż suma ogólna, jaką miasto przeznaczyło na ów projekt wyniosła ponad 4 mln złotych¹²! Przy okazji ujawniono, że

⁸ Obszerne artykuły pojawiły się na ten temat w prasie ogólnopolskiej. Przykładem może być chociażby numer „Newsweek Polska” 51/04, do którego odsyłam wszystkich zainteresowanych sprawą ubezpieczenia Elektrowni Opole.

⁹ Można pokusić się o stwierdzenie, iż w tymże okresie „Nowa Trybuna Opolska” pełniła rolę jedyne lokalnego medium, wypełniającego w pełni funkcję informacyjno-kontrolną, gdyż – jak słusznie zauważa R. Kowalczyk – *użyteczność informacji wyraża się w wykorzystaniu ich w procesie podejmowania indywidualnych i zbiorowych decyzji*, z czym w tym przypadku mieliśmy do czynienia w pełnej krasie. Cyt za. R. Kowalczyk, *Media lokalne w Polsce*, Poznań 2009, s. 76.

¹⁰ K. Zyzik, E. Kosowska-Kornika, *Nie były to Dobre Domy*, „Nowa Trybuna Opolska”, nr 237/2002, s. 2-5.

¹¹ Wybory samorządowe odbyły się 27 października 2002 roku.

¹² Po zsumowaniu wyceny gruntu oraz dwumilionowej pożyczki.

miejscy urzędnicy brali wysokie prowizje za „ułatwienia” przy podpisywaniu kontraktów budowlanych. Działo się to oczywiście ze szkodą dla gminy oraz przyszłych lokatorów¹³.

Sprawa Dobrych Domów znalazła swój finał w sądzie¹⁴, lecz warto przede wszystkim zastanowić się, jaki wpływ miało ujawnienie tego procederu na wynik wyborów. Przypomnę - od ujawnienia publikacji do dnia, w którym obywatele Opola wybrali nowe władze, minęło zaledwie szesnaście dni.

W tym czasie temat ten nie schodził z pierwszych stron gazet. Na ulicach ludzie debatowali nad zachowaniem wóldarzy i miejskich urzędników. Oliwy do całej sprawy dolewali polityczni konkurenci. Poseł Tadeusz Jarmuziewicz z Platformy Obywatelskiej skomentował następująco:

*To nie jest szare, skomplikowane i rozmyte, jak niektórzy by sobie życzyli. Mam podejrzenia, że w Opolu funkcjonuje urzędnicza ośmiornica, której macki sięgają niektórych opolskich polityków SLD, kilku prywatnych firm, kilku pracowników urzędów państwowych. To wymaga natychmiastowego przecięcia przez odpowiednie organy.*¹⁵

Jerzy Czerwiński, ówczesny poseł Ligi Polskich Rodzin, dodaje:

*Jeśli to wszystko prawda, to takiej afery nie mieliśmy w Opolu w ostatnich kilkunastu latach.*¹⁶

Co ciekawe - Sojusz Lewicy Demokratycznej - ustami opolskiego „barona”¹⁷ szybko skomentował sprawę i przeszedł do działania. Postawiono wniosek o usunięcie Stanisława Dolaty z partii oraz pociągnięcie do odpowiedzialności partyjnej pozostałych osób posądzonych o związki ze spółką Dobre Domy. Stanisław Dolata, przewodniczący Rady Miasta w latach 1998-2002 miał być pomysłodawcą powstania Dobrych Domów oraz głównym „rozgrywającym” w całej aferze.

Wraz z upływem czasu ujawniano nowe wątki działalności władz miejskich. Pojawiły się zarzuty dotyczące wykorzystywania swojej pozycji odnośnie byłej wiceprezydent Opola a

¹³ Dla zainteresowanych uzyskaniem szczegółowych informacji na temat samej afery polecam artykuł Redaktora Naczelnego „Nowej Trybuny Opolskiej” – K. Zyzik, *To nie były dobre domy, czyli gazeta regionalna w wojnie ze skorumpowaną władzą*, (w:) W. Piątkowska-Stepaniak, B. Nierenberg (red.), *Wojna w mediach*, Opole 2007, s. 103-109.

¹⁴ Ówczesni wóldarze miasta zostali skazani prawomocnym wyrokiem sądu z dnia 27 lutego 2008 roku. Leszek Pogan otrzymał karę pięciu lat pozbawienia wolności, a Stanisław Dolata karę trzech lat więzienia. Obu skazanym na poczet kary zaliczono również czas pobytu w areszcie.

¹⁵ K. Zyzik, *To było bagno*, „Nowa Trybuna Opolska”, nr 238/2002, s. 3.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Baron* - w żargonie nowomowy politycznej określenie przewodniczącego Rady Wojewódzkiej SLD.

następnie marszałek województwa opolskiego - Ewy Olszewskiej, która dzięki stanowisku ułatwiła córce zakup sklepu w pasażu handlowym¹⁸. Ostatecznie zarówno Leszek Pogan - były prezydent Opola, jak też Ewa Olszewska oraz Stanisław Dolata zostali tymczasowo aresztowani. Była wiceprezydent wyszła z aresztu po przyznaniu się do stawianych jej zarzutów. Pogan i Dolata przesiedzieli w areszcie śledczym prawie półtorej roku zanim sąd zgodził się wypuścić ich za kaucją....

Afera Ratuszowa jest wielowątkowa. Na potrzeby niniejszego referatu rozwinąłem tylko niewielki jej fragment - ten, który miał bezpośrednie przełożenie na wynik wyborczy w październiku 2002 roku.

Kazimierz Szczygielski, polityk Unii Wolności - zasłużony działacz podczas „obrony województwa opolskiego” w 1998, tak skomentował wyniki:

Sądzę, że po sprawie Dobrych Domów ludzie postanowili dać szansę czystym rękóm. Przez osiem lat rządzili ludzie, którzy zawiedli mieszkańców takim gospodarowaniem. Dobre Domy były tylko gwoździem do trumny i jaskrawym przykładem, że bez silnej opozycji i patrzenia na ręce każdy układ się korumpuje. Najbardziej w tych wyborach zaskoczyła mnie tak wysoka przegrana Synowca i w praktyce całej formacji SLD. Widać, że nie są już tak silni i jednolici.¹⁹

Temat ten nie schodził z pierwszych stron gazet aż do wyborów i tutaj upatrywałbym przede wszystkim przyczyny klęski Sojuszu Lewicy Demokratycznej w wyborach 2002r. Tym samym opolska lokalność odpowiedziała na patologię, która została przedstawiona w mediach. Jest to kolejna afera, której wymiar społeczny jest zdecydowanie ważniejszy od wyroku wydanego przez sąd. Przykłady tzw. afery Rywina czy też Orłenu są tutaj jak najbardziej na miejscu²⁰.

Opolskie społeczeństwo wydało swoistego rodzaju wyrok na rządzących. Porównując stan z roku 1998 do stanu z 2002 roku widać porażkę SLD i wzrost poparcia dla ugrupowań, które w ostatnich momentach kampanii wypowiadały się zdecydowanie negatywnie o praktykach lokalnych władz. Trzeba także zwrócić uwagę, iż w wyborach w roku 2002 opolska prawica ruszyła do wyborów zjednoczona - pod szyldem Komitetu Wyborczego Wyborców Ryszarda Zembaczyńskiego, który już w pierwszej rundzie wyborów prezydenckich zdeklasował swojego przeciwnika z SLD. Dlatego też te wybory można

¹⁸ E. Kosowska-Korniak, *Wiele zależało od Olszewskiej*, „Nowa Trybuna Opolska”, nr 23/2004 r. s. 4-5.

¹⁹ *Komentują posłowie*, „Gazeta Wyborcza”, nr 253/2002, s. 4.

²⁰ M.in. S. Czapnik, *Media a afery Rywina: perspektywa ekonomii politycznej komunikowania*, (w:) P. Żuk (red.), *Media i władza*, Warszawa 2006, s. 114.

potraktować jako swoistego rodzaju plebiscyt - ludzie głosowali bardziej „za” lub „przeciw” SLD, a nie na konkretne ugrupowania czy też polityków. Taka sytuacja doprowadziła do rozpadu klubu radnych KKW Ryszarda Zembaczyńskiego na dwa obozy - PiS'u i Platformy. W konsekwencji politycy, którzy mieli wspólnie współpracować nie byli do tego zdolni.

Tabela 1 Wyniki wyborów do Rady Miasta Opola w 1998 r.

Nazwa komitetu	Liczba mandatów	Procent mandatów
Sojusz Lewicy Demokratycznej	22	48,9%
AWS	11	24,5%
Unia Wolności	7	15,6%
Mniejszość Niemiecka	2	4,4%
Towarzystwo Przyjaciół Opola	2	4,4%
Obywatelski Komitet Obrony Opolszczyzny	1	2,2%

Tabela 2 Wyniki wyborów do Rady Miasta Opola w 2002 r.

Nazwa komitetu	Liczba mandatów	Procent mandatów
Komitet Wyborczy Wyborców Ryszarda Zembaczyńskiego (PO+PiS)	11	44%
Sojusz Lewicy Demokratycznej	9	36%
Stowarzyszenie Rodzin Katolickich	3	12%
Mniejszość Niemiecka	1	4%
Wspólnota Prawe Miasto	1	4%

Warto także się zastanowić nad wyborem, którego dokonali obywatele w 2006 roku. W mediach powszechna była opinia, iż obecny prezydent Ryszard Zembaczyński nie zrealizował wszystkich obietnic wyborczych. Negatywnie na wizerunku prezydenta odbił się także podział w klubie radnych oraz kłótnie w środowisku opolskiej Platformy Obywatelskiej. Przede wszystkim chodzi tutaj o rezygnację z członkostwa w partii Janusza Kowalskiego - założyciela Stowarzyszenia „Stop Korupcji”, które powstało z myślą walki z przestępczymi zachowaniami opolskich polityków²¹. Mimo tych zawirowań Platforma osiągnęła znakomity wynik i zdeklasowała rywali. Można powiedzieć, że opolanie woleli wybrać władze, które podczas czterech rządów nie miały żadnych sukcesów na koncie, ale jednocześnie wyborcy nie mieli do nich większych zastrzeżeń odnośnie działalności niezgodnej z prawem. Tutaj także trzeba zwrócić uwagę na niezbyt dobry wynik Lewicy i Demokratów, ale wiąże się on

²¹ Więcej informacji tutaj: <http://www.stopkorupcji.org/onas.html>

także z wewnętrznymi problemami wewnątrz opolskiego Sojuszu i braku koncepcji dalszego rozwoju tej partii w Opolu.

Tabela 3 Wyniki wyborów do Rady Miasta Opolą w 2006 r.²²

Nazwa komitetu	Liczba mandatów	Procent mandatów
Platforma Obywatelska	13	52%
Prawo i Sprawiedliwość	5	20%
Lewica i Demokraci	4	16%
KWW Dariusza Smagały	3	12%

Podsumowując moje przemyślenia chciałbym zwrócić uwagę na rolę prasy w kształtowaniu wyborczej rzeczywistości. Bardzo często w wypowiedziach mieszkańców Opolą można dostrzec poglądy, które zostały przedstawione przez media a obywatele je podchwycili. Wiele zarzutów opisanych w artykułach się potwierdziło - do kilku sami oskarżeni się przyznali. Pragnę tutaj zwrócić uwagę na media jako katalizator na rzecz pozytywnej zmiany. Można oczywiście „gdybać” - czy gdyby artykuł „Nie były to Dobre Domy” nie ukazał się lub też został opublikowany po wyborach to wynik mógł być inny? Sądzę, że są racjonalne przesłanki, by na tak postawione pytanie odpowiedzieć twierdząco...

Dlatego też Opole jest przykładem miasta, w którym patologia została przedstawiona obywatelom i jednoznacznie napiętnowana - czego wyraz dali obywatele w procesie wyborczym. To pokazuje, że z wszelkimi negatywnymi aspektami sprawowania władzy można walczyć. Media sprawiają, iż władza zawsze czuje na sobie ciężar opinii publicznej.

²² Szczegółowy protokół z wynikami wyborów dostępny jest pod adresem <http://www.opole.pl/wybory2006/rm-protokol.pdf>

Bibliografia:

1. CBOS - *Opinie o łapówkach. Komunikat z badań.* (w:) http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1999/K_139_99.PDF
2. S. Czapnik, *Media a afera Rywina: perspektywa ekonomii politycznej komunikowania*, (w:) P. Żuk (red.), *Media i władza*, Warszawa 2006, s. 114
3. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2006.
4. M. Karnowski, *Opolski czerwony autobus*, „Newsweek Polska”, nr 51/2004.
5. *Komentują posłowie*, „Gazeta Wyborcza”, nr 253/2002.
6. E. Kosowska-Korniak, *Wiele zależało od Olszewskiej*, „Nowa Trybuna Opolska”, nr 23/2004.
7. R. Kowaczyk, *Media lokalne w Polsce*, Poznań 2009.
8. *Protokół z wyborów do Rady Miasta Opola sporządzony dnia 13 listopada 2006 roku* (w:) <http://www.opole.pl/wybory2006/rm-protokol.pdf>
9. *Seminarium na temat wniosków dla Polski wynikających z włoskich doświadczeń walki z korupcją* (w:) <http://www.batory.org.pl/korupcja/seminar.htm>
10. Strona internetowa Transparency International (w:) <http://www.transparency.pl>
11. Strona internetowa Stowarzyszenia Stop Korupcji (w:) <http://www.stopkorupcji.org/onas.html>
12. K. Zyzik, E. Kosowska-Korniak, *Nie były to Dobre Domy*, „Nowa Trybuna Opolska”, nr 237/2002.
13. K. Zyzik, *To było bagno*, „Nowa Trybuna Opolska”, nr 238/2002
14. Strona internetowa Stowarzyszenia Stop Korupcji (w:) <http://www.stopkorupcji.org/onas.html>
15. *Ustawa o samorządzie terytorialnym* z 8 marca 1990 roku. Dz.U. 1990 nr 16 poz. 95.